CZĘŚĆ XVII. № 11. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniom do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

PIĄTEK 4/16 LUTEGO.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 3/15 *Lutego.*

Roskazy dzienne CESARSKIE.

28 Stycznia. Dowódzca 2 bryg. 5 dyw. lekkiej jazdy Jen.-major *Schilling*, mianowany Dowodzcą 2 bryg. 2 dyw. tejże jazdy, na miejsce pułkownika *Łanskoj*, któremu tymczasowie poleca się dowództwo 1 bryg. 5 dyw. lekkiej jazdy. — Jen.-porucznik *Hurko*, zostaje zatwierdzony Dowodzcą 2 dywizyi gwardyjskiej piechoty. — Otrzymują dymissye, Jen.-majorowie: Dowódzcy brygad 12 dywizyi pieszej: 1ej, *Czebotarew* i 2ej, *Bułgakow*, obaj z mundurem i pensyą.— Pułkownik *Misiewski*, podniesiony zostaje do rangi Jener.-majora i mianowany Dowódzcą 1 bryg. 10 dyw. pieszej, na miejsce Jen.-majora Ejsymontta, mianowanego Dowódzcą tej dywizyi.

— Przez Reskrypta CESARSKIE, mianowani Kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 1 klassy, *19 Stycznia*, Jenerał-porucznik dowodzący wojskami rozłożonemi na linii Kaukazkiej i w Carnomoryi, *Wieljaminow 2*.— Św. Stanisława 1 klassy, *1 Stycznia*, Rzeczywiści Radzcy Stanu, Sprawujący w Radzie Państwa obowiązki Sekretarzy Stanu: *Nikitin* i *Baszucki*. — Tegoż orderu 2 klassy: *26 Grudnia* z. r., Radzcy Stanu: Korpusowy Sztab-Doktor oddzielnego korpusu gwardyi *Nahumowicz* i Starszy Doktor pie choty tegoż korpusu *Mend*. — *28 tegoż m.*, Dowodzca 2 bryg. 21 dyw. pieszej, Jen.-major *Swierczkow*— *31 tegoż m.*, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Członek Rady Połtawskiego Instytutu panien szlachetnych *Djakow* i Sprawujący obow. Ober-prokurora Granicznego Departamentu Rządzącego Senatu *Durasow*.

— Z liczby dwóch wybranych przez szlachtę gubernii Witebskiej kandydatów, N. CESARZ JMć raczył zatwierdzić hrabię Karola *Borcha*, na urzędzie tamecznego Gubernijalnego Marszałka.

— To samo trzęsienie ziemi, któreśmy opisali, było bardzo mocne w Kiszniewie, gdzie nawet ściany i sufity domów uszkodziło. Wydawca otrzymał list z Nowo-Konstantynowa o tymże fenomenie, ze szczegółami zupełnie podobnemi do tych, jakie były opisane w liście z Dubna.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 31 Stycznia. W dalszym ciągu posiedzenia 26 b. m. P. Ellice, (zięć lorda Grey, niedawno przybyły s Kanady, gdzie ma znaczne posiadłości, uznaje że Stany Zjednoczone, ujęte nadewszystko ostatniem wdaniem się Anglii przy nieporozumieniach s Francyą, dobrze są usposobione i zachowają bezwątpienia w interesie Kanady ścisłą obojętność, tym więcej iż zależność tej prowincyi od Anglii stokroć jest pożyteczniejszą dla Stanów Zjednoczonych niż dla Anglii samej. — Potém mówią PP. Harvey, lord Howick i Hume. Na zapytanie tego ostatniego, lord Russell wzręcz odmawia wszelkiego objaśnienia powodów, kt re zmusiły Rząd do odwołania sira Colborne.

Izba stanowi, że rosprawy o wstępie do bilu mają być odłożone nadal.

Po odczytaniu 2 artykułu, Sir E. Sugden powstaje na nieograniczoną władzę nadawaną Wielkorządzcy, i która nie może nie oburzyć mieszkańców. Kończył wnosząc izby, Rada, mająca być ustanowioną przy boku Wielkorządzcy, nie nazywała się «prawodawczą» gdyż instytucya, znana pod tém nazwaniem, ściągnęła już na siebie nieukontentowanie Kanadyjczyków. — Izba ten wniosek przyjmuje i zamiast «prawodawcza» podstawuje wyraz «szczególna» (special).

Sir G. Grey, odpowiadając na zarzuty sira W. Follett,

lorda Stanley i P. Ellice, dowodzi, że władza dyktatorska udzielona Wielkorządzcy, nie będzie miała szkodliwego wpływu na przemysł i handel. — Izba przyjmuje niektóre poprawy sira Follett; dalsze artykuły bilu są odczytane oddzielnie i przyjęte; ten, przeciw któremu mówił Sir R. Peel, zostaje wykreślony. Dają się słyszeć głośne oklaski w chwili kiedy bil przechodzi do komitetu. — Lord J. Russell żąda, iżby sprawozdanie było wygotowane na jutro, tak iżby trzecie odczytanie mogło nastąpić w przyszły poniedziałek. Izba zamyka swe posiedzenie o 10 wieczornej.

— Gazety Londyńskie zawierają wyciąg z instrukcyi danej pod d. 20 Stycznia, przez Ministra osad, lordowi Durham. Podług niej, dodaje się temu rządzcy rada, pod nazwaniem «Komitetu Doradczego, (Commitee of advice) i ma się składać ze trzech członków Rady prawodawczej i z dziesięciu członków izby zgromadzenia wyższej Kanady; dla dolnej Kanady, będą w niej zasiadali również trzej członkowie dotychczasowej Rady prawodawczej i nadto po dwóch deputowanych s każdego okręgu tej ostatniej prowincyi będzie przez lud wybranych. Główny zarząd wskaże czas i miejsce zebrania się tego komitetu. Z liczby przedmiotów które jemu będą przełożone, idzie naprzód reforma konstytucyi 1791 roku i w tym razie wzgląd zostanie zwrócony na decyzyą parlamentu, zapadłą w roku przeszłym, stanowiącą, że Rada prawodawcza powinna mieć byt zupełnie niezależny. Wielkorządzca ma przesyłać wypadki narad komitetu gabinetowi ministeryalnemu, który będzie je wnosił na parlament.

— 27 Stycznia Izba zebrała się jedynie dla wysłuchania sprawozdania komitetu, o bilu w interesach Kanady. Po odczytaniu go i przyjęciu wszystkich popraw, trzecie czytanie naznaczono na 29 b. m. Tegoż d., po żwawych ale bezowocnych rosprawach, gdyż wszelkie argumenta za i przeciw zostały już wyczerpane, wniosek P. Hume o odłożeniu bilu na 6 miesięcy został odrzucony 110 głosami przeciw 8 i sam bil całkowicie przyjęty z dodatkiem, wniesionym przez sira G. Grey, stanowiącym, iż środek niniejszy będzie mógł być zmieniony lub i całkiem cofniony w ciągu teraźniejszej jeszcze sessyi parlamentu.

— Na wyspie Nowej ziemi (Newfoundland) także osadzie angielskiej, zaczyna się coś podobnego do Kanadyjskich zaburzeń gotować. Zgromadzenie mieszkańców tej osady już odmówiło płacenia podatków; jest teraz w Londynie deputacya z Nowej Ziemi, i podaje Rządowi liczne i uciążliwe warunki do zgody.

Paryż 1 Lutego. Posiedzenia Izby deputowanych nie zawierają żadnego interesu.

— Projekt ministrów wyznaczenia pensyi 10,000 fr. wdowie jen. Damrémont, roztrząsany w biurach izby, spotkał żywy opór, przez porównanie tej ilości z innemi pensyami wdów.

— Xiążę Musignano, (syn Lucyana Bonaparte) miał zaszczyt, 29 Stycznia, być przyjętym przez Króla Jmci.

— Xiążę Kapui, z małżonką swoją, z domu miss Penelope Smith, jest od kilku dni w Paryżu.

— Dochód rządowy z monopolij trunkowych Paryskich, w roku 1836, wyniosł summę 29,504,380 fr.

— W Arras wielki szpital cywilny stał się pastwą ognia. Zdołano z wielką trudnością uratować 200 znajdujących się w nim chorych; ale wielu żołnierzy ze służby ogniowej zostało skaleczonych.

NOWINY Z HISZPANII.

Gazeta Madrycka zawiera dwa postanowienia Królowej z d. 17 Stycznia, jedno o dymissyi Ministra Wojny barona de Espinosa, drugie o zrzeczeniu się ministerstwa przez Espertero i o mianowaniu na ten urząd marszałka polnego don Jose Caratala. Oba postanowienia kontrassygnował hrabia Ofalia.

— Kapitan jeneralny Nowej Kastylii w d. 18 Stycznia, donosi o wejściu Basilio Garcia do miasta Jevenes.

— S powodu ustawicznego przejmowania poczt przez karlistów, Minister Wojny wydał do kilku naczelników politycznych roskazy uzbrojenia milicyi.

— W *Constitutionel* czytamy co następuje: «Odebraliśmy drogą nadzwyczajną nowiny z Madrytu, z dnia 22 Stycznia. Adres izby deputowanych Francyi, sprawił najgorsze wrażenie. Jenerał Cordova 20 b. m. otrzymał polecenie złożenia nowego ministerstwa, ale skutki zabiegów jego nie są jeszcze wiadome. Wybory deputowanych z Madrytu ukończyły się, jek zgadywano, na korzyść stronnictwa «exaltados» między innemi wybrano PP. Mendizabal i Arguelles.

— S St.-Jean-pied-de-port piszą, że xiężna Beira i jeden s synów D. Carlosa przejechali granicę i przybyli do Hiszpanii 21 b. m.

— Jenerał Ulibarry, Królowy Krystyny został złożony i dowodztwo jego oddane brygadyerowi Pardinas. Don Carlos 24 Stycznia był jeszcze w Llodio. Podług najpoźniejszych wiadomości Pampeluna została obleżona przez Karlistów.

Bruxella 28 Stycznia. Wczora, w Antwerpii, wielka rafinerya cukru, należąca do P. van Depelen, stała się pastwą ognia.

Ateny 14 Stycznia. P. Spaniolachi, dotychczasowy Podskarbi Państwa, mianowany został Ministrem Skarbu, na miejsce P. Potosis.

Konstantynopol 13 Stycznia. Poseł Króla Grecyi przy W. Porcie, mianowany został ministrem spraw zagranicznych w Grecyi, a miejsce jego w Konstantynopolu zajmie dotychczasowy poseł w Londynie P. Tricupi.

— Na początku b. m. zdarzyły się w tutejszej stolicy dwa pożary, które zniszczyły około 30 domostw i sklepów.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Piszą z Rzymu pod d. 9 Stycznia: «Wiadomości o złym stanie zdrowia Ojca św. rozgłoszone przez dzienniki francuskie, okazują się zupełnie bezzasadnemi. Przed kilką dniami spotkaliśmy Papieża idącego pieszo po nad Tybrem,

i mimo długi płaszcz szarłatny który go okrywał, widać było iż szedł pewnym i mocnym krokiem. Oblicze Ojca św. nosi zarazem cechę wielkiej dobroci serca i stałości umysłu; jakoż charakter jego jest połączeniem tych pierwiastków. Pełen dobrych chęci, stały w zdaniu, nie ustępujący swym przeciwnikom, nieprzystępny opinijom obcym; nie lubi on światowych rozrywek i nienawidzi wszelkiej wystawy i przepychu.

«Kiedy pontyfikalnie celebruje w kościele Św. Piotra, można na jego twarzy wyczytać nieukontentowanie; ale kiedy musi się pozwolić nosić w krześle przez ludzi, jak to jest koniecznym obrzędem w dni świąt Wielkonocnych i innych, wtenczas J. S. zwiesza głowę, zamyka oczy i niepodobna sobie wyobrazić fizyonomii bardziej zniechęconej. Papież obchodzi się s posłami dyplomatycznemi i w ogóle s cudzoziemcami z największą prostotą; ujęcie jego jest naturalne i ton dochodzi prawie do poufałości.»

— Piszą z Hollandyi: «Wiadomo, że s samego początku ostrej tegorocznej zimy, Król Jmć rozszafował znaczne summy na wsparcia dla ubogich mieszkańców miasta i wiele rodzin, dzięki Jego szczodrobliwości, podźwignione zostały z nędzy. Opowiadają teraz następną anegdotę. Temi dniami Król, przebywając jednę z małych ulic, które wychodzą na Denneweg, usłyszał w jednym nikczemnym domku płacz dziecięcy. Wchodzi i znajduje obraz największego ubóstwa. Dowiedziawszy się, iż to jest rodzina ubogiego wyrobnika, który odszedł na robotę, Król powiada, że przyszedł zapłacić dług, który winien gospodarzowi, i mimo oporu matki płaczących dzieci, daje jej znaczne pieniężne wsparcie. Nie prędzej poznano Króla, aż kiedy już wyszedł na ulicę, i takim to sposobem jeden z jego dobrych uczynków został odkryty.»

— W Dusseldorf zatrzymano ostatnimi czasy włócęgę, żyda; jest to ten sam, co w roku przeszłym, w okolicach tego miasta, zamordował z niesłychaném okrucieństwem dziecko P. Paetz. Są jeszcze, nieszczęściem, mówi gazeta Szwabska, pomiędzy izraelitami tacy, co dzielą zgubny przesąd, jakoby noszenie przy sobie krwi zamęczonego chrześcianina, daje szczęście we wszelkich przedsięwzięciach i nawet pomaga do zbawienia duszy. Pamiętamy dotąd jak przed czterema laty pod Neuerhoff, a przed dwoma pod Dorpmagen, nad Renem, znaleziono podobne ofiary, zamordowane w sposób niemniej okrutny, jak dziecko Paetz. Trup tego dziecka znaleziony był w następnym stanie: Wszystkie członki oddzielone od ciała; paznogcie z rąk i nóg wyrwane; oczy, usta, nos i uszy zupełnie pokłóte; wszystkie żyły i główna arterya szyi, otwarte. Zbrodnia ta tak rychło została odkryta, że trup znaleziony był jeszcze ciepłym. Okoliczności morderstwa niepozwalają wątpić że było popełnione w celu wydobycia co najwięcej krwi z niewinnego męczennika. Na pierwszą o tém pogłoskę lud zebrał się w tłumy i chciał wszystkich żydów w Dusseldorf wymordować. Policya wszelkiemi środkami usiłowała porządek przywrócić. Zbrodnia śledzona była z największą pilnością. Rząd wyznaczył 200 rixth. nagrody za odkrycie jej sprawcy; bogaty jeden kupiec przyrzekł od siebie 100 rt. a zgromadzenie izraelskie jeszcze tyleż, w tymże celu, dla pokazania jak dobrze myślący izraelici brzydzą się podobną zbrodnią. Mimo to, niezdołano powziąść żadnego śladu, aż dopiero teraz morderca wpadł w ręce sprawiedliwości.

— Gazeta *Herald*, wychodząca w Nowym Yorku, donosi, że kapitan Ray, z Nantucket, odkrył w Peru, niedaleko Guarmey, nową podziemną Pompeję; znalazł tam mnóstwo mumij, monet, naczyń formy szczególnej i wiele innych ciekawych przedmiotów.

Krytyka.

(Artykuł nadesłany.)

«Pan NN. w No. 91 Tygodnika, umieścił domysły swoje o przyszłości rodzaju ludzkiego, którymi nauczając przez rozumowanie: — że rodzaj ludzki w całej swej massie dąży powoli do stanu doskonałego; że stanem doskonałym uważać należy powszechne pojęcie wszystkich dzisiaj niepojętych rzeczy; że ludzie w takim stanie jednako czuć, myśleć i rozumieć będą; że wszystkie zatem rozróżnienia, wątpliwości, niezgody, zbytki i t. d. ustaną; że pospolite dzisiaj choroby będąc usunięte przez umiarkowanie; człowiek matuzalowe lata żyć będzie, że za ustaniem chorób i wojen plemię ludzkie rozmnoży się do niewyobrażenia; że fizyonomije ludzkie doskonalić się będą równo z moralnym zawodem; że nauki i kunszta, których posiadanie tak wiele mozołów kosztuje, staną się za odkryciem jednego klucza niezmiernie łatwe i dla wszystkich pojętne; że matematyka nie będzie żadną nauką, bo wszyscy rodzić się będą matematykami; że każde individuum będąc uzdolnione twórczą wyobraźnią, naśladownicze sztuki, jako dziecinna zabawa, upadną; że jedna tylko muzyka, co objawia swą treścią świat nadzmysłowy, przyjdzie s postępami ludzkości do niepojętego dziś wygórowania; że poezya, jako wielka allegorya, jako zewnętrzna wystawa natchnionych pomysłów, stanie się wszystkim zarówno dostępną; że po zupełném rostrząśnieniu i poznaniu wszystkiego, rozmowa między ludźmi ustanie, że potém, kiedy człowiek człowieka nie będzie mógł zaspokoić, utworzy się bezpośrednia kommunikacya ze światem dziś niedostępnym; — wyraził w końcu: być może iż to wszystko poczytane będzie za marzenie.

«I jakie jeszcze! — odpowiadam, a odpowiadam w takiém przekonaniu:

«Człowiek, najdoskonalsze stworzenie, jest ciałem: a każde ciało żyjące, jak od zewnętrznych wpływów powietrza, ciepła i zimna, tak i przez skutek wewnętrznych pragnień, chęci i niepokojów, cierpieć musi. Rzecz oczewista: kto cierpi, ten nie jest doskonałym.

Chcąc zbliżyć do prawdy umarzone przez pana NN. dążenie do doskonałości, trzebaby w fizyonomijach przynaj-

mniej wieków stopniowane dostrzegać ulepszenia. Przecież Chiny, które były narodem oświeconym, kiedyśmy jeszcze czytać i pisać nieumieli, dzisiaj nas cywilizacyą nieprzewyższają. Przecież Homer, poprzednik nasz o pięćdziesiąt z górą wieków, lepiej czuł, myślał i obejmował, niż tysiące dzisiejszych individuów. Przecież duch niepokoju, który kłócił Słowiańskie plemiona przed dwoma tysiącami lat, nieprzastał ich kłócić i w nasze czasy. Przecież narody Azyi jak się różniły mową, religiją i obyczajami za czasów Semiramidy, tak się różnią i dzisiaj. Przecież w całej Europie nierówność stanów, swobód i dostatków od samych pierwiastków moralnego bytu w jednakiej dotąd utrzymuje się mocy. Przecież ludzie nie od żelaznego do złotego, a przeciwnie od złotego do żelaznego wieku przyszli. — I jakież to dążenie do doskonałości?

«Dla tém dzielniejszego wywrócenia domysłów pana NN. przypuśćmy jeszcze, że Bóg udarował człowieka rozumem, aby był zdolny poznać wszystkie jego tajemnice, i że na ten cel tysiąc wieków nieprzerwanej pracy mu naznaczył. I cóż? — Człowiek, jak dzień, błyśnie i znika. Ten co stanął do zawodu, umiera w niewiadomości; ten, co po nim następuje, tejże kolei podpada: i każdy nowy przychodzień jest jakby gościem, co rad krótki czas życia swego lekkości i zabawóm, nie zaś filozoficznym trudom, poświęcić. Jakże tym sposobem mogłoby się spełnić przypuszczone przeznaczenie? — Trzeba mieć nazbyt słabe pojęcie o Bogu, aby wyobrażać, że Jego wszechmocność naszą materyalną efemeryczną zdolnością ogarnioną być może. Od nauk rozumowi naszemu dostępnych aż do nauki o nim, która jest kluczem wszech wiadomości, jest to idea niezmierna, idea, której nawet przedział między chaosem a światem słabego podobieństwa niedostarczy. I jakże siły człowieka nędzne w obliczu tej idei! Jemuż to, który przez siedmdziesiąt wieków niezdołał obejrzeć wszystkich skutków pierwotworu, marzyć o zbadaniu ich przyczyny? — A gdyby i obejrzał wszystko, gdyby i nieomylne powinowactwo między rzeczami wyśledził, gdyby, mówię, ogromny zegar przyrodzenia w całym wewnętrznym składzie, wszystkie jego koła, sprężyny i wagi prawdziwie poznał, mógłżeby i wtenczas nawet powiedzieć: jestem doskonałym? Od poznania machiny świata, aż do znalezienia klucza — jakaż to znowu idea!... Cóż nas, prócz dumy, prócz egoizmu, zapewnić może, iż te, których się dzisiaj jak aktu wiary uczymy systemata, w przyszłych ostoją się pokoleniach? Skąd weźmiemy rękojmię, że Kopernik nie dozna w przyszłości losu Kartezyusza? Przez co mówię dójdziemy do pewnika, że nasza oświata z massy odwiecznej erudycyi wynikła, jest nieruchomym stopniem do przepowiedzianej przez pana NN. doskonałości?... Chyba w nowe zabrnęlibyśmy marzenia. Kto swoję małość w zastosowaniu do wszystkoobejmującej siły poścignąć zechce, ten się wyprze na zawsze podobnych ideałów. Najdalsza przyszłość rodzaju ludzkiego może się różnić od całej przeszłości, tylko kształtniejszym pozorem, tylko piękniejszymi błędami. Dobrze jeszcze, gdyby ostatecznym rezultatem w objekcie wszech wiadomości było podobieństwo do prawdy; ale, zważywszy wielką między materyą a duchem różnicę, wyznajmy że i do tego zawodu potrzeba doskonalszego od człowieka stworzenia.

«Panu NN. podobają się rozumowania? Oto skazówki do nich.

«Ja całe życie pracowałem, i powinienem umrzeć w głodzie?

«Z roli przezemnie uprawionej miałżeby kto inny plon zebrać?

«Człowiek-dziecie ledwie ojcowską mowę zewnętrznie poznaje; człowiek-młodzieniec ledwie ją do pierwszych prostych wyobrażeń zastosować umie; człowiek-mąż ledwie na myśli o społeczeńskim swym bycie zdobyć się może; zaś człowiek starzec, prożen życzeń i nadziei, na wspomnieniach tylko przeszłości resztę dni swoich przepędza.

«Dla osiągnienia klucza do wszystkich wiadomości potrzeba, abym ja na ziemi nigdy nie umierał, albo umierając, zawsze się odradzał.

«Sstąpiwszy ze szczytu fantazyi na poziom rzeczywistych uwag, powiedzmy, że gdyby od nas przywary i błędy odjęto, mybyśmy w cnotach i prawdzie nie smakowali; gdyby nas od chorob i różnych przeciwności wybawiono, mybyśmy w zdrowiu i szczęściu pociechy nieznajdowali; gdyby kłótnie i wojny pomiędzy nami ustały, mybyśmy w zgodzie i pokoju żyć nie umieli. Taki jest stan ziemskiej naszej doskonałości.

«Chce się nam koniecznie cel jestestwa naszego odgadnąć? zaspokojmy więc siebie tém, co jest najpewniejsze, że człowiek, jak i cały jego rodzaj, powinien dążyć na ziemi od urodzenia do śmierci: i jeszcze tą piękną z Lamartina strofą.

«Insensé le mortel qui pense,
Toute pensée est une erreur:
Vivez et mourez en silence,
Car la parole est au Seigneur.
Il sait pourquoi flottent les mondes,
Il sait pourquoi coulent les ondes,
Pourquoi les cieux pendent sur nous,
Pourquoi le jour brille et s'efface,
Pourquoi l'homme soupire et passe:
Et vous, mortels, que savez-vous?

B. Dołęga.

D. 14 Grudnia, 1837 r.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 3-го Февраля 1838. *И. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.